



CO SŁYCHAĆ?

Informator Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego – kwiecień 2011

Radosnego Alleluja!

„Potrzebujemy Ciebie, zmartwychwstały Panie,
także i my, ludzie trzeciego tysiąclecia!
Zostań z nami teraz i po wszystkie czasy.
Prosimy Cię, wspieraj nas w drodze.
W Ciebie wierzymy, w Tobie pokładamy nadzieję,
bo Ty jeden masz słowa życia wiecznego.”

**Proszę przyjąć jak najserdeczniejsze życzenia wielkanocne, które pragnę
wesprzeć słowami wypowiedzianymi przez Jana Pawła II w jego ostatnim orędziu
wielkanocnym. Niech nam Wszystkim towarzyszy Chrystus Zmartwychwstały na szlakach
górnich wędrowek, a przede wszystkim na etapie naszej życiowej wędrowki, aż do
spotkania z Nim twarzą w twarz.**

**Radosnego Alleluja!
Ks. Józef Drabik, kapelan PTT
Brzesko, Wielkanoc 2011**



NADZWYCZAJNY ZJAZD DELEGATÓW PTT – CZYTAJ NA STRONIE 2



**POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZARZĄD GŁÓWNY**

30-549 Kraków, ul. Romualda Traugutta 4, zarzad@ptt.org.pl
NIP: 677-18-15-795, REGON: 350925451, RACHUNEK: BGK O/Kraków 47 1130 1150 0700 0000 0005 4585

l.dz. 037/2011

Kraków, dnia 11 kwietnia 2011 r.

**Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
- Prezesi Oddziałów i Kół**

Dotyczy: Zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów PTT

Koleżanki, Koledzy,

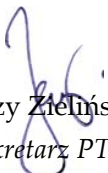
Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zwołuje **Nadzwyczajny Zjazd Delegatów PTT**. Zjazd odbędzie się w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym „Natanael” w Łopusznej w dniu **14 maja 2011 r.** (sobota) o godz. **10:45** w pierwszym lub o 11:00 w drugim terminie, a zaplanowane na ten dzień posiedzenie ZG PTT odbędzie się w piątkowe popołudnie.

Sprawami, dla których zwoływany jest Nadzwyczajny Zjazd Delegatów PTT są:


- przyjęcie sprawozdań (merytorycznego i finansowego) Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego za rok 2010;
- dostosowanie statutu do znowelizowanych ustaw o stowarzyszeniach oraz o działalności pożytku publicznego i wolontariacie.

Równocześnie informujemy, że zgodnie z § 25 pkt 5 statutu PTT, w Zjeździe uczestniczą delegaci wybrani na VIII Zjazd Delegatów PTT.

Proponowany porządek obrad oraz program Zjazdu na odwrocie.


Jerzy Zieliński
Sekretarz PTT

Z tatrzańskim pozdrowieniem,


Szymon Baron
Prezes PTT

Do wiadomości:

Zarząd Główny PTT

Główna Komisja Rewizyjna PTT

Główny Sąd Koleżeński PTT

Z Prezydium Zarządu Głównego PTT

Konieczne jest sprecyzowanie w Statucie zasad i form działalności nieodpłatnej, abyśmy nie stracili statusu OPP.

Barbara Morawska-Nowak

26 marca 2011 r. w Krakowie odbyło się pierwsze w tej kadencji posiedzenie Prezydium z udziałem siedmiu jego członków, oraz redaktora Stefana Maciejewskiego i Krzysztofa Karbowskiego z Dębłina.

Prezes poinformował o zarejestrowaniu nowych władz i nowego statutu PTT. Niestety, nie będą to ostatnie zmiany. W myśl znowej ustawy o stowarzyszeniach i organizacjach pożytku publicznego, konieczne jest zatwierdzanie rocznych sprawozdań przez Walne Zjazdy Delegatów. W związku z tym musimy zwołać Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów. Dodatkowo konieczne jest jednoznaczne sprecyzowanie w Statucie działalności nieodpłatnej, abyśmy nie stracili statusu OPP.

W tej sytuacji uznano za najlepsze rozwiązanie zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu w maju, w terminie zaplanowanego posiedzenia Zarządu Głównego, tj. 14 maja 2011 roku w Łopusznej. Wzięliby w nim udział delegaci wybrani na VIII Zjazd, którzy zachowują swoje mandaty na całą kadencję.

Obrady Zarządu miałyby miejsce w przeddzień, w godzinach wieczornych.

Osobno rozpatrywana była sprawa oddziału PTT w Dęblinie, który dopiero zagrożony zawieszeniem przekazał swoje dokumenty finansowe za rok 2010. Na posiedzenie przybył sam prezes Karbowski i mógł osobiście usprawiedliwić się i wyrazić skruchę.

Prezes poinformował o przyznaniu nam 2500 zł na Pamiętnik tom 19 przez Urząd Miasta Zakopane. Aktualnie otrzymaliśmy umowę, którą musimy teraz podpisać i jak najszybciej odesłać, aby pieniądze mogły wpłynąć na nasze konto.

Redaktor Maciejewski omówił stan prac nad Pamiętnikiem, a także nad przygotowaniem „Kroniki Odrodzenia PTT”. Gwoli uaktualnienia sytuacji, na dzisiaj Pamiętnik jest już w całości wydrukowany w nakładzie 800 egz., czeka go teraz oprawa. Promocja nowego tomu Pamiętnika przewidziana jest w Łopusznej, po zakończeniu Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów.

Redaktor przedstawił kosztorys wydania „Kroniki” i pytał o partycypację finansową Zarządu Głównego. Decyzja zostanie podjęta na posiedzeniu w maju. Przypominam, że „Kronika” ma być wydana przede wszystkim z funduszy zebranych z wpłat członków i sympatyków PTT (subskrypcja 35 zł).

Red. Maciejewski poinformował o zarezerwowaniu lokalu w Klubie pod Gruszką na spotkanie rocznicowe w dniu 8 października br.,

a współorganizacji spotkania podjęła się Komisja ds. historycznych przy ZG PTT.

Jerzy Zieliński poinformował o załatwieniu rabatów na produkty firmy „Fjord Nansen” w wysokości 7% dla wszystkich członków PTT za okazaniem legitymacji z opłaconą składką członkowską oraz 10% dla członków Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej, Głów-

nego Sądu Koleżeńskiego oraz oddziałów i kół. Przy tej okazji przekazał karty rabatowe tej firmy oddziałom i członkom ZG obecnym na posiedzeniu.

Ze spraw związanych z lokalem za najważniejszą została uznana sprawa zarejestrowania założonego już w lokalu wodomierza, o co upomniał się były prezes, Włodek Janusik.



Inauguracja Międzynarodowego Festiwalu Huculskiego w Krakowie

Janusz Machulik

17 marca 2011 r. w Krakowie, w godzinach wieczornych, w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego odbyło się oficjalne otwarcie Międzynarodowego Festiwalu Huculskiego „Słowiańska Atlantyda” dla uczczenia 40-tej rocznicy śmierci Stanisława Vincenza. Inauguracji towarzyszył wernisaż wystawy „Na wysokiej połoninie. Sztuka Huculszczyzny – Huculszczyzna w sztuce”, największej w powojennej Polsce.

Głównym organizatorem Festiwalu ze strony polskiej jest Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie a jego pomysłodawcami, inspiratorami i koordynatorami są Justyna i Piotr Kłapytowie, doktoranci z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród licznych współorganizatorów są Towarzystwo Karpackie w Warszawie i Centrum Kultury Młodych w Łodzi oraz inne organizacje i instytucje z całego kraju. Ze strony ukraińskiej organizatorami są: Towarzystwo Huculszczyzna, Muzeum Krajoznawcze w Iwano-Frankowsku i Wydział Kultury Werchowińskiej Rejonowej Administracji. Patronat Honorowy nad Festiwalem sprawują: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, prezydenci miast: Krakowa i Łodzi, marszałkowie województw: Małopolskiego i Łódzkiego, Prezydent Miasta Łodzi i Wojewoda Łódzki, Prezydent Miasta Krakowa, Ambasador Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi oraz Prezes Zarządu Głównego PTTK.

Inaugurację Festiwalu swą obecnością zaszczyliły władze Krakowa oraz ks. kardynał Franciszek Macharski.

Jest to już trzeci z kolei festiwal poświęcony Huculszczyźnie, odbywający się w Polsce. Dwa pierwsze Festiwale Huculskie także organizowane były w Krakowie, pierwszy pod nazwą „Za głosem trembity” w 2006 roku, a drugi w 2008 roku, w 120- tą rocznicę urodzin Stanisława Vincenza. Przeplatane były one organizowanymi w 2007 i w 2009 roku Dniami Huculskimi w Krakowie, a także imprezami organizowanymi przez Oddział Karpacki PTT w Łodzi oraz Towarzystwo Karpackie.

W trakcie uroczystości otwarcia Festiwalu, licznie zgromadzonych gości (ponad 200 osób) powitali Zofia Gołubiew – Dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, Mirosław Piotr Kruk – kurator wystawy „Na wysokiej połoninie” oraz dyrektor Jerzy Kapłon z COTG PTTK w Krakowie. Okolicznościowe przemówienia wygłosili także przedstawiciele konsulatów Republiki Ukrainy i Republiki Słowackiej w Polsce oraz prof. dr hab. Jan Widacki i Jan Pieszczechowicz. Po przemówieniach hejnał trembity obwieścił oficjalne otwarcie Festiwalu i wystawy.

Stanisław Vincenz, patron Międzynarodowego Festiwalu Huculskiego „Słowiańska Atlantyda”, będąc niegdyś przewodniczącym w Towarzystwie Przyjaciół Huculszczyzny Sekcji Ochrony Swojszczyzny, w Oddziale w Kołomyi, pisał, że kultywowanie i ochrona swojszczyzny są niezbędnym podkładem rozwoju człowieka i kultury danej ziemi. Należy zwrócić uwagę, że na Ukrainie festiwale huculskie odbywają się corocznie od 1991 roku tj. od czasu proklamowania ukraińskiej niezależności od Rosji.

Obecny międzynarodowy oraz wcześniejsze festiwale huculskie w Krakowie inspirowane są ideą zbliżenia narodów, upamiętnienia dawnej wspólnej przeszłości, jak również ideą poznania bogactwa kulturowego ojczyzny huculskich górali. Celem tych festiwali jest także zwrócenie uwagi na rolę jaką Huculszczyzna odegrała w polskiej kulturze i na miejsce jakie zajmowała w polskiej świadomości zbiorowej przez stulecia oraz na konieczność kultywowania i zachowania na przyszłość swoistych cech odrębności kultury materialnej i duchowej danej ziemi, czyli tego co w języku polskim określamy pojęciem *swojszczyzny*. Słowo to wydaje się zapomniane w dzisiejszych czasach, skutkiem zniewo-

lenia umysłów. Jest bowiem wieloznaczne, a pochodzi między innymi od słów „oswoić” i „swoje” co oznacza także: tworzyć więzy i bycie na swoim i wśród swoich – wśród przyjaciół. Ochrona swojszczyzny oznacza ochronę regionalnych i lokalnych zwyczajów, obrzędów, pieśni, muzyki i tańca, gwary, budownictwa, sztuki, strojów ludowych, literatury oraz przemysłu ludowego i całego krajobrazu kulturowego danej ziemi.

Bardzo interesujące przemówienia w trakcie inauguracji Festiwalu wygłosili prof. Jan Widacki oraz Jerzy Kapłon. W swej wypowiedzi Dyrektor COTG PTTK poświęcił dużo miejsca roli Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na dawnych kresach wschodnich Rzeczypospolitej. Przypomniat, że nie było by dzisiaj takiej wystawy ani też tak licznych imprez organizowanych w całym kraju i na Ukrainie poświęconych Huculszczyźnie gdyby nie fakt, że istnieje w tym zakresie tradycja zapoczątkowana przez Towarzystwo Tatrzańskie.

Towarzystwo Tatrzańskie, od samego początku swego istnienia, jako jeden ze swoich celów statutowych przyjęło: *wspieranie przemysłu górskiego wszelkiego rodzaju*, a później objęło pieczęą problemy swojszczyzny wśród tubylczej ludności górskiej. Już w 1875 roku w Kołomyi została założona Krajowa Szkoła Garncarska, a wyroby miejscowych garncarzy z Pokucia i Huculszczyzny były promowane na Krajowej Wystawie Rolnej i Przemysłowej we Lwowie w 1877 roku. Sztuka huculska i rękodzieło były także promowane na wystawie paryskiej w 1878 roku i na Wystawie Etnograficznej Pokucia w Kołomyi w 1880 roku. Później dopiero, pod protektoratem Cesarza Franciszka Józefa I, zorganizowano we Lwowie w 1894 roku, wielką wystawę obejmująca sztukę, naukę, etnografię, rolnictwo, leśnictwo i przemysł, gdzie wystawiali również swe prace związane z Huculszczyzną polscy malarze.

W 1933 roku zorganizowano z inicjatywy władz państwowych „Święto Huculszczyzny”, którego program realizowano w najpiękniejszych zakątkach huculskiego kraju (Kosów, Kutry, Żabie, Jaremcze, Worochta) dla zapoznania Polaków z regionem, folklorem i sztuką huculską. Do prac organizacyjnych włączono również Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Na wystawie sztuki huculskiej w Kutach zgromadzono wówczas ok. 10 tys. wytworów rękodzieła ludowego. Jednakże „Święto Huculszczyzny” nie było za bardzo udane. Wystąpiły przeciwdziałania ze strony ukraińskich nacjonalistów. Większość ludności z terenów centralnej Polski nie wykazywała tą imprezą większego zainteresowania. Zamiast oczekiwanych 20 tys. gości w imprezach i wystawach wzięło udział tylko kilkuset przyjezdnych osób. Fakt ten zmobilizował władze państwowe do utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, powstałego z końcem 1933 roku,



Foto: Piotr Kędziński / Modny Kraków

którego jednym z celów statutowych była „ochrona specjalnych wartości Huculszczyzny, składających się na jej regionalną odrębność, stanowiącą cenny składnik w sumie bogactw naturalnych i duchowych RP”. Do tego Towarzystwa należało wielu sprzyjających Polsce Hucułów oraz Polaków z całego kraju. Od 1936 roku TPH, PTT, PTK, ZSZ i wiele innych organizacji i instytucji współdziałały ze sobą w ramach powstałego Związku Ziemi Górskich. Tam też w Komisji Swojszczyzny Zarządu Głównego Oddziału ZZG w Stanisławowie działał Stanisław Vincenz.

Kulturotwórczej roli Towarzystwa Tatrzańskiego, a później PTT, na kresach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, Jerzy Kapłon poświęcił swoje opracowanie pt.: *Powstanie i zagospodarowanie turystyczne galicyjskich, później polskich Karpat Wschodnich w XIX i XX wieku*, który zamieszczony został w katalogu wystawy „Na wysokiej połoninie”.

Na inauguracji Międzynarodowego Festiwalu Huculskiego „Słowińska Atlantyda” i wernisażu wystawy spotkać można było członków Towarzystwa Karpackiego, PTTK i wielu przewodników górskich. Obecni byli również członkowie Oddziału Karpackiego PTT w Łodzi oraz liczni przedstawiciele organizacji współorganizujących Festiwal i wspierających to przedsięwzięcie.

Na wystawie „Na wysokiej połoninie. Sztuka Huculszczyzny – Huculszczyzna w sztuce” można zobaczyć wyroby huculskiej kultury materialnej z pięknym i misternym zdobnictwem, śliczną ceramikę i meble, ubiory, haftowane tkaniny z wełny i lnu, biżuterię i ozdoby oraz przedmioty sakralne, ikony i krzyże – wiele pięknych rzeczy służących zwyczajnej i obrzędowej huculskiej codzienności. Z tymi przedmiotami znakomicie korespondują obrazy z życia Huculszczyzny; obrazy olejne, akwarele, pastele i rysunki Kazimierza Sichulskiego, Leona Wyczółkowskiego, Juliusza Kossaka, Teodora Axentowicza, Juliana Fałata, Fryderyka Pautscha, Władysława Jarockiego i wielu innych znanych malarzy polskich. Dopełnieniem ekspozycji jest sztuka polskiego plakatu lat trzydziestych XX wieku, reklamująca Huculszczyznę jako region turystyczny. Ci, którzy odwiedzili już Huculszczyznę, odwiedzając teraz wystawę w pełni mogą odczuć piękno krajobrazu kulturowego tej zaczarowanej krainy – ostatniej „Słowińskiej Atlantydy”, która przetrwała.

Zachęcamy wszystkich czytelników „Co słychać?” do odwiedzenia tej przebogatej wystawy, która czynna będzie do 29 maja 2011 roku.

Szkoda tylko, że reaktywowane Polskie Towarzystwo Tatrzańskie nie włączyło się jako współorganizator Międzynarodowego Festiwalu Huculskiego. Nie było jednak zaproszone do współpracy oraz do wzięcia udziału w uroczystościach inauguracji (poza Oddziałem Karpackim PTT w Łodzi). Może jednak nie mogło się włączyć do prac, bowiem widoczne jest, że odchodzi od swoich tradycji. Na VIII Zjeździe Delegatów PTT wykreślono ze statutu w punkcie 5 § 7 zapis o sprzyjaniu swojszczyźnie. Możliwe, że większość członków PTT nie interesują zagadnienia związane ze swojszczyzną, folklorem i kulturą duchową górali polskich ziem górskich, jednakże wykreślenie tego słowa z tradycyjnego sformułowania jednego z celów PTT, świadczy o historycznej i strategicznej krótkowzroczności delegatów. Należałoby powrócić do tradycyjnego zapisu naszego celu statutowego bo jest ku temu możliwość na Nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów PTT w Łopusznej.

Jeśli bowiem w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim nie będziemy mogli już kultywować swojszczyzny ani jej sprzyjać, to po upływie lat okaże się, że będziemy tylko mogli zaśpiewać sobie piosenkę, jaką w czasie stanu wojennego, w ubiegłym wieku, śpiewały polskie sprzątaczkі w Holandii:

„My, pierwsza brygada, my, Azja Europy.

My, trzeci świat pierwszego świata.

Hajże do Soplicowa i do Kołomyi.

Do naszej swojszczyzny!

Tam się człowiek napije,

Nadysze Ojczyzny!”

A może także do Zakopanego! Stanowimy przecież Polskie Towarzystwo Tatrzańskie! Kto zorganizuje Festiwal Tatrzański? Należy sobie zadać pytania, które kiedyś postawił sobie wielki malarz Paul Gauguin – *Skąd przychodzimy? Dokąd zmierzamy? Kim Jesteśmy?* Czas ucieka.

Kronika Odrodzenia PTT

Barbara Morawska-Nowak

Opracowanie „Kroniki Odrodzenia PTT” jest na ukończeniu, zawiera ona obszerny materiał związany z działalnością Tymczasowego Zarządu PTT (1981-1984), a dalszy ciąg jest oparty na informacjach podanych w tomie 1 Pamiętnika PTT (spotkanie ogólnopolskie, starania o rejestrację, rejestracja w Katowicach i kolejny Zarząd Tymczasowy aż do 9 Zjazdu Delegatów PTT). W związku z tym zachęcam oddziały, które zawiązywały się w 1981 roku (jak np. Chrzanów, Kąlisz, Łódź, Poznań, Warszawa) do opisanie tego w formie artykułów do numerów „Co słychać?”, które ukażą się przed październikiem.

Zwracam uwagę, że aby „Kronika” ukazała się, musimy jak najszybciej zebrać fundusze na ten cel. Mają one pochodzić z naszych wpłat (minimum 35 zł od osoby). Dotychczas mamy 13 wpłat. Jest to ok. 1/10 sumy, na uzyskanie której liczymy. Dlatego ponownie apeluję do wszystkich, którzy zadeklarowali się na Zjeździe oraz wszystkich innych o jak najszybsze dokonanie wpłat na „Kronikę”



Kurs na słońce

...czyli TAK TRZYMAĆ! Generał Mariusz Zaruski (1867–1941)

Barbara Morawska-Nowak

8 kwietnia br. minęła 70 rocznica śmierci gen. Mariusza Zaruskiego, jeszcze jednej śmierci związanej z tragedią naszych kresów zajętych przez Armię Czerwoną 17 września 1939 roku.

Rocznica śmierci wielkiego Polaka, taternika, narciarza, aktywnego członka Towarzystwa Tatrzańskiego, założyciela i pierwszego naczelnika Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, żeglarza, żołnierza Legionów, poety, pisarza, artysty malarza, pierwszego kapitana harcerskiego statku flagowego „Zawisza Czarny”, harcerza, wychowawcy i przyjaciela młodzieży, działacza społecznego.

Te wielorakie aspekty biografii Mariusza Zaruskiego zostały przypomniane w czasie konferencji naukowej zorganizowanej w Nowym Targu, dnia 8 kwietnia 2011 r. przez Podhalańską Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Targu, Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem.

Niestety, nie byłam na tej sesji, więc może najlepiej będzie jak przytoczę tytuły referatów, świadczące o bogactwie podjętej tematyki:

dr Anna Mlekodaj (Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu) – **Mariusz Zaruski – Curriculum Vitae**

prof. dr hab. Zbigniew Mirek (przewodniczący Komitetu Ochrony Przyrody PAN i Dyrektor Instytutu Botaniki PAN) – **Idea ochrony przyrody Tatr w czasach Zaruskiego i obecnie**

dr Paweł Skawiński (dyrektor TPN) – **Zaruski – narciarz**

mgr Michał Jagiełło (Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe) – **TOPR - dzieło Zaruskiego**

mgr Justyna Kuzon, dr Małgorzata Muszyńska-Kurnik (Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu) – **Wyprawy ratownicze Mariusza Zaruskiego**

dr Maciej Pinkwart – **Zakopiańskim szlakiem Mariusza Zaruskiego**

Wiesław Wójcik (redaktor naczelny „Wierchów”) – **Zaruski – taternik**

dr Aleksandra Kijak (Wydział Polonistyki UJ) – **Pustynia Tatr: Mariusz Zaruski i Antoine de Saint-Exupéry**

Konrad Pollesch – **Fotografia tatrzańska od epoki Karłowicza i Zaruskiego do współczesności**

Miroslaw Kuklik – **Mariusz Zaruski - twórca Powiatu Morskiego**

dr Franciszek Mróz (Instytut Geografii UP w Krakowie, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu), mgr Łu-

kasz Mróz (Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ) – **Mariusz Zaruski jako instruktor harcerski. Praca z Bohaterem w drużynach harcerskich im. M. Zaruskiego.**

W przerwie sesji została otwarta wystawa poświęcona gen. Mariuszowi Zaruskiemu oraz fotograficzna „Na bezdrożach tatrzańskich” (autorstwa Krzysztofa Wojnarowskiego).

Maciej Pinkwart wydał z okazji tej rocznicy swą książkę „Zakopiańskim szlakiem Mariusza Zaruskiego” w wersji internetowej. To trzecie wydanie, poprawione i poszerzone w stosunku do wydań z 1983 i 1985 roku można przeczytać pod adresem:

<http://www.pinkwart.pl/zaruski/czlowiek.htm>

Znowu smutna refleksja – tam nas nie było! Nikt nas nie zaprosił, nie liczymy się... A może to ja tylko nic nie wiem? Mamy przecież oddział im. gen. Mariusza Zaruskiego... Czy to brak naszego zainteresowania czy też brak zainteresowania nami... A jeszcze w 1997 roku braliśmy licznie udział w uroczystości sprowadzenia urny z prochami gen. Zaruskiego z dalekiej Ukrainy i złożeniu jej w symbolicznym grobowcu na Pęksowym Brzyzku.¹

1. „Co słyhać?” nr 11-12 (83-84) listopad-grudzień 1997

85 lat Koła PTT w Białej Krakowskiej

Szymon Baron

Nie ma drugiego ośrodka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, którego początki z uwagi na uwarunkowania historyczno-polityczne były równie złożone, jak w przypadku Oddziału PTT w Bielsku-Białej.

Gdy w 1924 r. Oddział PTT „Beskid Śląski” w Cieszynie powołał do życia Koło PTT w Bielsku, zapewne nikt nie przypuszczał, że wraz z utworzonym dwa lata później kołem w Białej, członkowie obu kół będą już w 1927 r. stanowić 25% ogólnej liczby członków Towarzystwa. W 1930 koło w Bielsku, a trzy lata później koło w Białej przekształciły się w oddziały, a zaraz po zakończeniu II wojny światowej utworzyły wspólny Oddział PTT w Bielsku-Białej, na sześć lat przed faktycznym połączeniem miasta...

Wróćmy jednak do tytułowej rocznicy... Niejednokrotnie czytaliśmy w ostatnich numerach „Co słyhać?”, że powołanie nowych kół PTT połączone jest z jakąś prelekcją. Nie inaczej było 5 marca 1926 r., gdy podczas spotkania założycielskiego Koła PTT w Białej Krakowskiej przy Oddziale Babiogórskim PTT w Żywcu, prof. Józef Braszka wygłosił, wzbogacony o przeżycia, odczyt o „Podróżach Staszica po Beskidzie i Tatrach”.

Prezesem pierwszego Zarządu Koła PTT w Białej Krakowskiej wybrano prof. Józefa Braszkę, a w skład zarządu weszli ponadto: prof. Stanisław Merta (skarbnik), prof. Jan Biega (sekretarz), ks. mjr Antoni Miodoński i dr Leon Chrapczyński.

Już w pierwszym roku istnienia, Koło w Białej zorganizowało serię odczytów, cieszących się bardzo dobrą frekwencją, a także liczne wycieczki w okoliczne góry. Dzięki dobrze prowadzonej działalności liczba członków Koła jeszcze przed końcem 1926 r. przekroczyła setkę, o czym niejedynemu współczesny Oddział PTT może pomarzyć. Rok później liczba członków koła zwiększyła się dziesięciokrotnie.

Warto w tym miejscu podkreślić, że to właśnie członkowie Koła PTT w Białej Krakowskiej byli uczestnikami słynnej wojny na pędzle pomiędzy Beskidenverein a Polskim Towarzystwem Tatrzańskim, mającej na celu zapobieżenie monopolowi niemieckiemu w Beskidach Zachodnich. W tych działaniach szczególnie wyróżnili się: Władysław Midowicz – osiemnastoletni gimnazjalista z bialskiego gimnazjum im. Adam Asnyka (twórca „Perci Akademików”) oraz prof. Stanisław Merta z synem Józefem, którzy w czasie wakacji 1927 r. przeznakowali niemal wszystkie oznakowania BV w rejonie Babiej Góry i Piłska.

Błyskawicznie rozwijające się koła PTT w Bielsku i Białej skłoniły działaczy PTT do omówienia możliwości utworzenia jednego Oddziału Śląskiego, działającego na terenie obu miast. Sprawę tę przedyskutowano 22 grudnia 1927 r. w Katowicach podczas posiedzenia Komisji Międzyoddziałowej Zachodnio-Beskidzkiej, której przewodniczył prof. Walery Goetel. Pomysł ten nie doczekał się wówczas realizacji.

Przed beatyfikacją

Barbara Morawska-Nowak

Minęła szоста rocznica śmierci Ojca św. Jana Pawła II. Dla urodzonych później to już jest historia, i moje wnuki nie będą mieć takiego szczęścia, że je pobłogosławi i po główkach pogłaszcze, tak jak moje dzieci w czasie wizytacji w parafii, gdy był biskupem.

Każdy z nas ma jakieś osobiste wspomnienia związane z Jego osobą, chociaż żyje już tylko garstka wybrańców losu, która chodziła w góry lub jeździła na kajaki z „Wujkiem”. Każdy ma jakieś wspomnienia, nawet jak nie miał okazji poznać Go osobiście, ale brał udział w spotkaniach z Nim w czasie jego pielgrzymek do Ojczyzny lub może był w Rzymie. Mieliśmy do czynienia ze wspaniałą postacią i mimo zaskoczenia 16 października 1978 roku gdy na ekranie telewizora po słowach „Habe-mus papam” zobaczyliśmy Jego – kardynała Karola Wojtyłę, nie mieliśmy wątpliwości, że był to wybór najlepszy z najlepszych. Ile wzruszeń przeżyliśmy gdy mówił do nas „Niech Duch twój wstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi” i wzywał „Zachowajcie to dziedzictwo, któremu na imię Polska!”. Był naszym papieżem, ale zarazem papieżem wszystkich ludzi ponad 26 lat. Gdy odlatywał do Rzymu w roku 2002 wyznając nam „Żal odjeżdżać...” i On i my zdawaliśmy sobie sprawę, że to jego ostatnia wizyta w Ojczyźnie.

Wreszcie ostatnie miesiące i tygodnie, gdy gościł i z dnia na dzień i wyczekiwaliśmy wieści o jego odejściu. Aż nadszedł dzień 2 kwietnia 2005 roku, godz. 21.37. Zgromadzeni na placu św. Piotra wołali „San-to subito”. Musiała minąć sześć lat, zanim ogłoszono Go błogosławionym. Doczekaliśmy się i czcić Go będziemy na ołtarzach. Abyśmy mieli zawsze na uwadze Jego nauczanie skierowane do ludzi i do narodów.

Chcę teraz przypomnieć, że Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zapra-gnęło także mieć Jana Pawła II w gronie swoich członków honorowych. Procedura w tym wypadku była następująca:

Na II Zjeździe Delegatów PTT w Ludźmierzu (1992) Prezes Maciej Miśchke wygłosił laudację (zamieszczona powyżej) i postawił wniosek przyjęty (przy jednym głosie sprzeciwu), żeby zwrócić się do Ojca św. z prośbą, by zgodził się być naszym członkiem honorowym. Po zakończeniu Zjazdu wyszedł do Watykanu odpowiedni list, na który uzyskali-śmy następującą odpowiedź:

„Watykan, 20 listopada 1992

Szanowny Panie Prezesie,

W imieniu Jego Świątobliwości Jana Pawła II wyrażam podziękowanie za list z dnia 10 października br. z wiadomością o uchwa-le II Zjazdu Delegatów Polskiego Towarzy-stwa Tatrzańskiego.

Jest powszechnie znana miłość Ojca Świętego do gór, a zwłaszcza do Polskich Tatr, które były dla niego przez tyle lat nie tylko miejscem wypoczynku, ale także modlitwy, medytacji i twórczych natchnień.

Ojciec Święty życzy, aby Wasze Towarzy-stwo dobrze służyło pogłębianiu i utrwalaniu niezwykle bogatej kultury regionu ta-trzańskiego, tak bardzo zakorzenionej w wierze ojców, udzielając na te prace swego błogosławieństwa.

Z wyrazami szacunku

Mons L. Sandri

Aesor^m

1. Pamiętnik PTT tom 2 (1993), s.175-176.

Na koniec przypomnę pielgrzymki, na których występowaliśmy wspólnie jako PTT:

– 22 maja 1995 roku na Kaplicówce koło Skoczowa (była to pielgrzymka na Słowację z jedynym spotkaniem po polskiej stronie) gdzie bladym, mokrym świtem czekaliśmy na Niego, za to będąc bardzo blisko, w pierwszym rzędzie ławek (byli wtedy m.in. Krzysiek Karbowski, który zarezerwował nam miejsce, Józek Michlik, Zeniu Kałwiński, Beata Osmulka z Łodzi, Antek Dawidowicz i ja, jako delegacja ZG PTT, a bilety załatwił nam wtedy Janek Weigel z Oddziału w Bielsku-Białej. Ofiarowaliśmy wówczas Ojcu św. Pamiętnik PTT tom 3, który właśnie się ukazał – w sierpniu 1997 roku, jako oddział krakowski PTT z udziałem Ali Nabzdzyk z mężem, na krakowskich Błoniach, a potem pod Krokwią w Zakopanem, gdzie była również grupa z oddziału krakowskiego. Pod Krokwią byli też koledzy z Chranowa, Dęblina, Łodzi, Nowego Targu i Warszawy, ale nie spotkaliśmy się w wielotysięcznym tłumie.



Papież Jan Paweł II – członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Laudacja przygotowana i odczytana na II Zjeździe Delegatów PTT w Ludźmierzu 10 października 1992 roku przez prezesa Macieja Mischke.

Uzasadnić dlaczego pragniemy prosić Ojca Świętego by zechciał przyjąć członkostwo honorowe Towarzystwa – jest zadaniem zbytek trudnym dla laudatora. Dlatego też tylko suche dane z Jego życiorysu.

Karol Józef Wojtyła urodził się w Wadowicach 18 maja 1920 r. Jego ojcem był Józef Wojtyła, emerytowany porucznik WP, matką Emilia z Kaczorowskich. Karol był dzieckiem słabowitym z natury, ale dzięki silnej woli i treningowi sportowemu potrafił przezwyciężyć ten brak. Warunki materialne rodziny były skromne. Przyszły papież był bardzo dobrym uczniem, co pozwalało mieć nadzieję na stypendium dla dalszych studiów. W wieku 13 lat stracił Karol ukochaną matkę i starszego brata. Tym bliższy stał się stosunek ojca i syna. Również z kolegami żył blisko.

Po maturze zapisał się Karol na polonistykę Uniwersytetu Jagiellońskiego i przeniósł z ojcem do Krakowa. W czasie studiów podejmował różne prace zarobkowe by dopomóc ojcu.

Po najeździe hitlerowskim studia są kontynuowane potajemnie. Dla założonego Teatru Rapsodycznego pisze Karol teksty sztuk. Równocześnie, chcąc zdobyć Arbeitsausweis i środki do życia, podejmuje pracę fizyczną w krakowskim Solvayu – 12 godzin dziennie.

Po śmierci ojca, 18 lutego 1941, Karol zdecydował się zostać księdzem. Biskup Adam Stefan Sapiecha skierował Karola na parafię Dębniaki w Krakowie, gdzie jako nieoficjalny asystent mógł przygotować się do studium seminaryjnego.

W r. 1944, wobec zbliżania się frontu, biskup przez 3 miesiące ukrywa 20 seminarzystów w piwnicach Kurii.

Wkrótce potem Karol podejmuje studia na Wydziale Teologii znowu otwartego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Święcenia kapłańskie uzyskał 1 listopada 1946 i wnet wyjechał do Rzymu celem dalszego kształcenia. Opuszczając Kraków zostawił na pożegnanie obrazek Matki Boskiej z datą swoich święceń i tekstem: „Fecit mihi magna – 1.11.1946.”

W czasie studiów nie zapomina o ludziach: zajmuje się rzymskimi biedakami, a z ich dziećmi grywa w piłkę.

Po dwu latach doktor teologii Wojtyła wraca do Polski. Po drodze odwiedza polskich górników we Francji z posługą kapłańską.

Ks. Wojtyła obejmuje kolejno placówki w Niegowici pod Bochnią i parafię św. Floriana w Krakowie. Następnie został powołany na nauczyciela studium teologicznego UJ oraz KUL-u.

Po uwięzieniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego – także i prof. Wojtyła został osadzony w areszcie domowym w klasztorze, gdzie spędził lata 1955-1956. Publikuje pod pseudonimem Andrzej Jawień w prasie podziemnej.

Po roku 1956 może ks. Wojtyła żyć swobodnie. Wyrusza z młodzieżą w góry, na narty, kajakiem na rzeki. W czasie spływu dowiaduje się 4 lipca 1958 o mianowaniu biskupem. Święcenia otrzymuje 28 września 1958 i zasiada na stolicy w Krakowie, od 1964 jest arcybiskupem. Miał wówczas 43 lata. Kardynałem został 26 czerwca 1967. Nadal widuje się go w Tatrach, zwłaszcza na nartach.

16 października 1978 wybrano Kardynała Karola Wojtyłę Biskupem Rzymu, Papieżem; przyjmuje imię Jan Paweł II.

W czerwcu 1979 wybrał się do Polski na pielgrzymkę papieską. Już Jego wybór na Papieża, a następnie ta pielgrzymka, w czasie gdy komunizm wydawał się pełny potęgi, podniosły Polaków na duchu. Czy trzeba przypominać, że Papież był wówczas również w swoich umiłowanych Tatrach.

Jeszcze dwa razy odwiedził Jan Paweł II swoją ojczyznę, mówiąc „Ducha nie traćcie”.

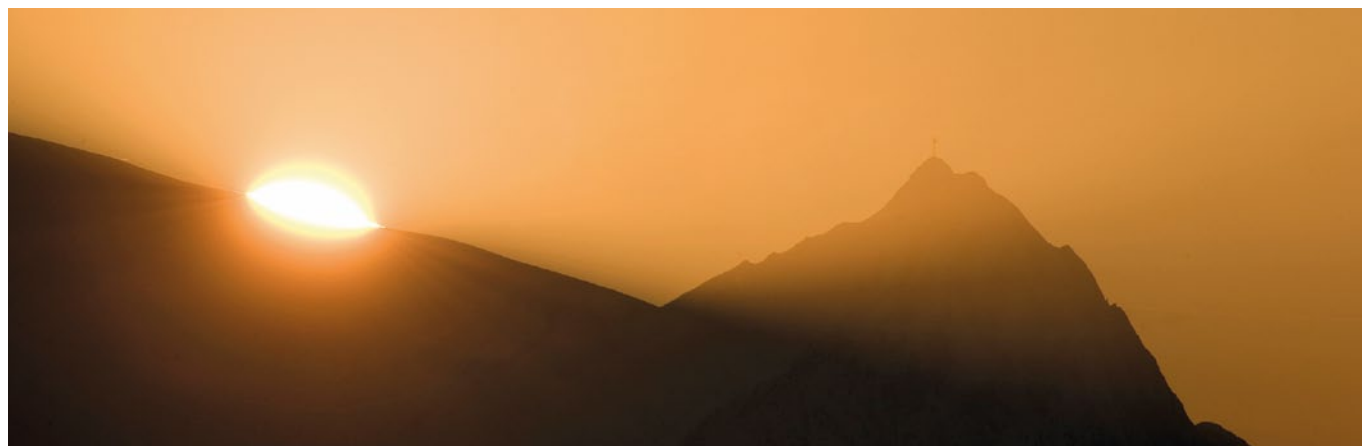
Syn, uczeń, student, robotnik, pisarz, kapłan, kardynał, papież, turysta, narciarz. Członek honorowy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

(według: Peter Leukefeld „Danke Heiliger Vater. Tagebuch seiner Deutschlandreise. Wilhelm Beyne Verlag. München 1980.)

Imieniem Zarządu Głównego zgłaszam wniosek:

II Zjazd Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, odbyty dnia 10 października 1992 w Ludźmierzu prosi Ojca Świętego Jana Pawła II o przyjęcie Członkostwa Honorowego Towarzystwa.

Maciej Mischke



Giewont. Fot. Jarek Majcher



„Z Santiago kieruję do ciebie, stara Europo, wołanie pełne miłości:
Odnajdź siebie samą! Bądź sobą! Odkryj swoje początki.
Tchnij życie w swoje korzenie.”

Jan Paweł II, Akt Europejski
Santiago de Compostela 1982



Wędrówka Szlakiem św. Jakuba na Beatyfikację Jana Pawła II – Kraków Łagiewniki

Zapraszamy na przejścia Drogą św. Jakuba do Łagiewnik na 1 maja 2011 r.
na krakowskie uroczystości beatyfikacji Jana Pawła II

Wędrówka weekendowa (piesza) marzec / kwiecień 2011

Pilzno - Tuchów (nocleg) - Tarnów	19-20.03	(40 km)
Wojnicz - Porąbka Uszewska (nocleg) - Brzesko	02-03.04	(26 km)
Brzesko - Bochnia (nocleg) - Staniątki	09-10.04	(42 km)
Staniątki - Wieliczka (nocleg) - Łagiewniki	30.04-01.05	(30 km)



Wędrówka piesza codzienna w ostatnim tygodniu kwietnia (6 dni)

Wojnicz - Dębno - Porąbka Uszewska	26.04	(16 km)
Porąbka Uszewska - Brzesko	27.04	(10 km)
Brzesko - Bochnia	28.04	(16 km)
Bochnia - Niepołomice - Staniątki	29.04	(26 km)
Staniątki - Wieliczka	30.04	(18 km)
Wieliczka - Łagiewniki	01.05	(12 km)

Wędrówka rowerowa codzienna w ostatnim tygodniu kwietnia (5 dni)

Pilzno - Tuchów - Tarnów	27.04	(40 km)
Tarnów - Wojnicz - Porąbka Uszewska	28.04	(32 km)
Porąbka Uszewska - Brzesko - Bochnia	29.04	(26 km)
Bochnia - Niepołomice - Staniątki - Wieliczka	30.04	(44 km)
Wieliczka - Łagiewniki	01.05	(12 km)



Informacje, zgłoszenia i kontakt:

Weekendowa: **Paweł Plezia**, pplezia@wp.pl / **Stanisław Tomaszek** kom. 509 905 595, mtom@interia.pl

Piesza codzienna: **Stanisław Tomaszek** tel. 14/626 79 13 i kom. 509 905 595, mtom@interia.pl

Rowerowa: **Marcin Ścisłowicz** kom. 605 977 142, marcin_s84@o2.pl

Z uwagi na konieczność rezerwacji noclegów prosimy o wstępne zgłoszenia do 15.03.2011 r.

W wędrówce mogą brać udział osoby pełnoletnie lub młodzież z opiekunem.

Ubezpieczamy się i żyjemy we własnym zakresie.

Warunki noclegowe turystyczne – wskazany śpiwór; ceny noclegów 20-30 zł.

Szczegóły wędrówki i możliwości dojazdu na punkty startu będą zamieszczone na stronie:

www.camino.net.pl/aktualnosci oraz na www.tarnow.ptt.org.pl



Santiago de Compostela

Kraków

Łagiewniki

Brzesko

Tuchów

Pilzno

O pojęciu swojszczyzny

Część I – kontekst kulturowy

Janusz Machulik

„WARTOŚCI, O KTÓRE TU IDZIE SĄ TO WARTOŚCI WCIAŻ ROSNĄCE Z POSTĘPEM KULTURY DUCHA; CZYŻ WOLNO ZRZEC SIĘ W IMIENIU SPOŁECZEŃSTWA TEJ WCIAŻ ROSNĄCEJ RENTY, DLA CHWILOWEJ DROBNEJ KORZYŚCI JEDNEGO LUB PARU TYLKO POKOLEŃ? JEST TO RABUNEK DOKONANY NA PRZYSZŁOŚCI – EKONOMIA DOJUTRUKÓW.”

JAN GWALBERT PAWLIKOWSKI

„Nesława sy stała”- jakby to powiedzieli nasi górscy bracia Huculi. Na VIII Zjeździe Delegatów Oddziałów PTT, w powszechnym głosowaniu, zmieniono treść punktu 5 § 7 statutu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, stanowiącego, że jednym z celów PTT jest:

„sprzyjanie regionalizmowi i swojszczyźnie oraz kulturze polskich ziem górskich”. Wykreślono rzeczownik w celowniku: *swojszczyźnie* – wykreślono, bo podobno nie ma takiego określenia w słowniku języka polskiego. Tym samym zniesiono tzw. „wartość idealną”, wciąż rosnącą postępowo kultury ducha, ów konieczny pomost – instytucję łączącą regionalizm z kulturą polskich ziem górskich, a dotyczącą specyficznej aktywności wspólnot lokalnych. Obecny zapis jest ułomny, zięje z niego pustka; jest tylko formą, która nie ma istotnego znaczenia dla działań. Pozbawiono tradycyjną formę ważnego elementu. Sformułowanie „sprzyjanie regionalizmowi i kulturze polskich ziem górskich” – to tylko ogólne hasło.

Duch Jana Gwalberta Pawlikowskiego przeżywać musiał straszliwe męki, bowiem zniesiono wartość, o którą tak usilnie walczył. Może trzęsła się nawet ziemia na Pęksowym Brzyzku.

*„ Proszę, jeśli się z tobą co śpiewało,
Co by i ten rok, i dalej trwać miało,
Powiedz słowieński rym, o wielostronna
Lutni złocona.”*

*„ Nie sądz mię za umarłą, gościu mój miły,
Śpiewaczki mityleńskiej z tej to mogiły.
Człowieczych to rąk sprawa, a taka praca
Rada się w krótkim czasie wniwecz obraca.
Lecz jeśli mię chcesz pytać o rymy moje,
Którym boginie dary przydały swoje,
Wiedz, iżem śmierci znikną, a poki sływie
Lutnia i mowne gęśli, Safo nie zginie.”*

Fakt, że współczesny, popularny, trzytomowy *Słownik języka polskiego* nie definiuje tego pojęcia, ale tym gorzej dla takich faktów. Istnieją natomiast -jeszcze na szczęście, w tym słowniku, takie wyrazy hasłowe jak: *hucul, góralszczyzna, czy też bolszewik i bolszewizm*. Te ostatnie terminy przywołuję dlatego, ponieważ ideologia bolszewizmu i komunizmu oparta była na braku zaufania do wszelkich przejawów *swojszczyzny*. Konkretnie działania zmierzały do ograniczania różnych form aktywności, mieszczących się w ramach tej kategorii pojęciowej w myśl słynnej, demonicznej maksymy Włodzimierza Iljicza Lenina.

Używane są w języku polskim nadal takie słowa jak: *pańszczyzna, regionalizm góralszczyzna, Skolszczyzna* czy też *Huculszczyzna*. Pisał Władysław Krygowski: *„Regionalizm nie polega na odmianach stroju, rytmie muzyki i tańca. To są zewnętrzne przejawy ukrytego wnętrza. We wnętrzu tai się inne słońce, ziemia i woda, inny żywioł pracy i piękna, inne myślenie i odmienna krew.”*

Kategoria semantyczna, w której funkcjonuje pojęcie *swojszczyzna* związana jest z rozumieniem podstawowej terminologii nauk traktują-

cych o człowieku i o jego kulturze. Mieści się ona w polu rozważań socjologii, prawa, etnografii, etnologii i wiąże się z kształtowaniem instytucji społecznych. Każdy myślący samodzielnie człowiek kojarzy, że *swojszczyzna* to „swoja ojczyzna”, lokalne miejsce i okolica swego urodzenia, osiedlenia, zamieszkania, do której ludzie mają stosunek uczuciowy i cenią ją sobie jako „idealną wartość”. *Swojszczyzna* to pojęcie wielowymiarowe i bardzo pojemne. Ze *swojszczyzną*, związane są pierwsze wrażenia, przeżycia i doświadczenia człowieka, jak też jego myśli i późniejsza działalność. Pojęcie *swojszczyzny* ukształtowały również takie słowa jak: swoisty, osvajanie, przyswajanie, bycie swoim, bycie uznaniem za swojego, zamieszkiwanie wśród swoich, bycie na swoim itp.

Kategoria *swojszczyzna* dotyczy kształtowania się kultury ludowej wspólnot lokalnych i wychowania w tych wspólnotach. Sens tego pojęcia ukierunkowany jest ludzką wyobraźnią i uczuciem, a dotyczy aktywności ludzi w ramach okolicy lokalnej wspólnoty, w sferach *sacrum* i *profanum* oraz wytworów tej aktywności. *Swojszczyzna* zawsze związana jest ze swoistą, odmienną lub podobną umiejętnością przyswajania i osvajania rzeczywistości: przestrzeni, natury i lokalnego czasu wewnętrznego – odmierzanego przez rytm natury a także postaw i zachowań, wynikających z cenionej hierarchii wartości i norm.

Co nie ma sensu, nie ma też dla ludzi znaczenia i staje się dla nich „nie-rzeczywiste”. Jeśli nie-rzeczywiste to nie podejmują „aktywnych działań”. Istotą ludzkiej rzeczywistości, jest bowiem sens myślenia, dialogu i wspólnego działania lokalnego w zmiennych, złożonych i niepewnych uwarunkowaniach dalszego otoczenia.

Swojszczyzna kształtuje postrzeganie i odczucie własnej swoistej rzeczywistości danej grupy ludzkiej, które buduje własną świadomość i tożsamość oraz kulturę ziemi tej grupy, która ona zasiedliła i uznała za obszar własny. *Swojszczyzna* to symbol znaku tożsamości, tej regionalnej i tej kulturowej a równocześnie swej odrębności i indywidualizmu. Jak każdy symbol – znak, uzyskuje swe znaczenie tylko w procesie ludzkiej interpretacji. Pozwala zachować tożsamość, która może sprostać w różnych warunkach, aktualnym wyzwaniom danego czasu historycznego. To w *swojszczyźnie* wyrasta drzewo życia – drzewo, które „uderzającą żywotnością swoją wprowadza życie w pustkę”, tworząc krajobraz kulturowy.

Swojszczyzna związana jest z umiłowaniem kraju ojczystego, tej „swej małej ojczyzny”- miejsca swego urodzenia i dzieciństwa, umiłowaniem ludzi „sąsiadów”, którymi się żyło w danej wspólnotie lokalnej. To w *swojszczyźnie* tworzy się kapitał społeczny, oparty na powinnościowych, moralnych normach wzajemności, nawiązywanych relacjach społecznych, wzmacnianych zaufaniem- będący lekcją patriotyzmu i źródłem obywatelskiego zaangażowania. Ziemia rodzinna, odczucie bliskości lokalnego krajobrazu – dokąd okiem sięgnąć, wychowanie w rodzinie, kształtowanie stosunków sąsiedzkich, zawieranie przyjaźni, świadomość lokalnej odrębności, języka, gwary, obyczajów uznanych za dobre i pielęgnowanych. Miłe oku, bo oswojone, lokalne wyroby rzemiosła, sztuki, architektury, nastawienie do dziedzictwa –to wszystko *swojszczyzna*. *Swojszczyzna* stanowi ludzkie ziarno aktywności, przygotowane do siewu kultury bardziej rafinowanej. Sztuka ludowa, jako spon-taniczna wypowiedź człowieka zakorzenionego w *swojszczyźnie*, operuje w głębi przedmoralnej, w „miejscu sumienia”, gdzie wartości i normy kultury są dopiero w fazie tworzenia, zmiany i przyswajania. To sztuka ludowa stawia wyzwania etyce i kulturze rafinowanej, nie zaś odwrotnie. Artysta ludowy wyraża swe odczucia z głębi samego siebie, z syntezy tego, co w jego postrzeganiu *swojszczyzny* istnieje, będzie istnieć i ma przetrwać w pamięci potomnych. Styl to społeczna, obyczajowa

forma wyrażania piękna i upiększania wytworów każdej sztuki, nie tylko ludowej. Jednak ucieleśniony w muzyce, w architekturze zespolonej z krajobrazem, rzeźbie, zdobnictwie, w ornamentach i haftach, malarstwie i kolorystyce wyraża specyficzną odrębność lokalną, „ów lokalny koloryt” danej społeczności, pragnącej zachować ciągłość własnej kulturowej odrębności, a równocześnie przynależność do określonej ziemi i regionu.

Kultywowanie swojszczyzny- to zapewnianie ciągłości tradycji danej kultury związanej z określoną ziemią, tradycji tej wewnętrznej- „domowej”, a zarazem regionalnej i narodowej. Pojęcie *krajobrazu kulturowego*, które wprowadził Wiktor Zin, jest jednym z wymiarów swojszczyzny. To coś więcej aniżeli architektura krajobrazu, zmienionej aktywnością człowieka. Krajobraz kulturowy – „*jest spoiwem wiążącym jednostki i grupy społeczne we wspólnotę. To już nie widok skrawka ziemi oglądanej z określonego punktu, lecz wielogłosowy, nie dający się sfatszować zapis wspólnie przebytej drogi*”.

Obrazuje on efekt oddziaływania swojszczyzny na region i kulturę danej ziemi, mieszczącej się w jego ramach.

Określenie *swojszczyzna* funkcjonowało już w języku polskim w połowie XIX wieku. Jest odpowiednikiem niemieckiego słowa „*heimat*” oznaczającego strony domu rodzinnego, miłe, przytulne ognisko domowe. W języku niemieckim istnieje dwa odrębne określenia: „*Vaterland*”- oznaczające „szerszą ojczyznę”- krainę ojca oraz „*Heimat*” - oznaczające „tę domową”, najbliższą, ścisłą okolicę na ziemi kraju swego urodzenia, macierz, „swą matkę-ojczyznę” Jak mawiał Mikołaj Rej z Nagłowic: „*A niechaj narodowie wdy postronni znają, że Polacy nie gęsi, iż swój język mają.*” W literaturze polskiej spotyka się rozmaite określenia na oznaczenie tego obcego terminu, jak: „*mała ojczyzna*”, „*blińska ojczyzna*”, czy też „*ściślejsza ojczyzna*” lub „*kraj rodzinny*”.

Pisze Jan Gwalbert Pawlikowski, w swej rozprawie „*Kultura a natura*”, wydanej po raz pierwszy w 1913 roku: „*W pełni rozwinięta ochrona przyrody powinna mieć wszystkie cele na oku: cel naukowy, cel estetyczny, cel historyczno-pamiętkowy i wreszcie cel zachowania swobodnego charakteru danej okolicy. Ten ostatni cel rozwinięty został najwcześniej i najintensywniej w Niemczech, w ruchu społecznym szerzonym pod hasłem „Heimatschutz” tj. zachowania swobodnego oblicza danej okolicy. Jest to ruch o charakterze regionalnym.* ()

U nas przyjęła się nazwa „ochrony swojszczyzny”. *Ruch ten mieści w sobie ochronę przyrody ale i wychodzi daleko poza jej granice, chodzi tu bowiem nie tylko o przyrodę ale człowieka, o jego obyczaj, strój, dom i osiedle. Występuje w nim silnie motyw uczuciowy, przywiązanie do swoistych cech ziemi ojczystej. Wzmocnienie idei ochrony przyrody takim uczuciowym pierwiastkiem daje jej cechy społeczne, a dziś w czasach powszechnego ożywienia idei nacjonalizmu przydaje jej nową aktualność.*”

Jakże w pełni aktualne są słowa J.G.Pawlikowskiego dziś w XXI wieku. Szkoda tylko, że w wydanej przez PTT w 2007 roku, skromnej książeczce członka honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego pt.: „*Kultura a natura*” (fragmenty), treść tej rozprawy została bardzo obficie zredukowana. Wykreślono, między innymi, właśnie te fragmenty, które dotyczyły swojszczyzny. Ograniczono przez ten fakt, znajomość treści tej rozprawy przez wielu członków PTT, – co można było naocznie stwierdzić.

Można, w tym miejscu, tylko powołać się ponownie na słowa Jana Kochanowskiego z Czarnolasu, gdy modlił się o zdrowie dla Rzeczypospolitej:

„*Klinocie drogi,
Mój dom ubogi,
Oddany tobie
Ulubuj sobie.*”

Już bowiem, od dawna, a czuł to Jan Gwalbert Pawlikowski, następuje upadek cnót staropolskich i żywioł (dziś powiedzą „*spontan*”) obecnie dominuje nad mądrością a „*natura nad kulturą*”. Ideą zaś wpajaną młodzieży jest hasło: „*róbta co chceta*”, preferowane przez klasę polityczną, która tym sloganem zamierza kształtować wizję przyszłości Polski.

W innym ze swych artykułów pt.: „*Spółeczna organizacja ochrony przyrody*”, Jan Gwalbert Pawlikowski postuluje: „*Sądzę, że byłoby wskazane, aby do celów Ligi (Ochrony Przyrody, także ochrona swojszczyzny w szerszym znaczeniu(...)) W tym typie stowarzyszeń łączy się w doskonały sposób ideę ochrony cech etnograficznych pewnej okolicy, obyczaju, pamiątek historycznych i ideę „upiększania” okolicy, przy zachowaniu jej cech swoistych z ideą ochrony przyrody, uważaną głównie jako dążenie do zachowania charakterystycznych cech lokalnego krajobrazu.*

Ochrona swojszczyzny jest ideą pokrewną patriotyzmowi, można też powiedzieć, że jest jego wychowawczynią; z tego powodu wnika ona łatwo do serc i ma w sobie wielką siłę propagandy.”

Wcześniej, bo już w 1913 roku, Sekcja Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego, na której czele stał Jan Gwalbert Pawlikowski, wydała ulotkę, w której zawarto między innymi taką informację: „*Żywą siłę kultury stanowią ludzie, którzy przynoszą ludzkości nowe idee. Ale kiedy idea się przyjmie, rzuca się na nią tłum podludków, czyni z niej modne hasło, wykrzywia, banalizuje. Z idei uchodzi duch, zostaje tylko pusta i skażona forma.*”

Wszystkie powyższe cytaty z pism Jana Gwalberta Pawlikowskiego pochodzą z wyboru pism pt.: „*O lice ziemi*”, opublikowanego staraniem Państwowej Rady Ochrony Przyrody i wydanej, w nakładzie 1000 egzemplarzy, w Tłoczni Kasy im. Mianowskiego, Warszawa, Pałac Staszica 1938 r., – z adnotacją: *Janowi Gwalbertowi Pawlikowskiemu składa w hołdzie Państwowa Rada Ochrony Przyrody (1920–1937).*

Ta obszerna praca ukazała się pod redakcją naukową Adama Wodziczko i Władysława Szafera. Redakcja zamieściła dwustronicowe wprowadzenie, w którym czytamy:

„*W wykonaniu uchwał Zjazdów XVII (1934) i XVIII (1937) Państwowej Rady Ochrony Przyrody ukazuje się niniejszy wybór pism Jana Gwalberta Pawlikowskiego, poświęconych sprawom ochrony przyrody i swojszczyzny. Niektóre z tych pism były już dawno wyczerpane i trudno dostępne, a posiadają one znaczenie podstawowe, tak w historii naszego ruchu ochrony przyrody jak niemniej dla jego przyszłości.*”

Dobrze by się stało, aby w roku 2012, ogłoszonym przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie „*Rokiem Ochrony Przyrody*”, wznowić staraniem PTT ten unikatowy wybór pism naszego członka honorowego pt.: „*O lice ziemi*”. Opublikować to dzieło należałoby w całości. Być może nie przyniesie to PTT większych korzyści ekonomicznych, lecz z pewnością nie będzie to „*ekonomia dojutrków*”.

19. spotkanie seniorów w schronisku nad Morskim Okiem 3–5 czerwca 2011

Zapraszamy jak zawsze serdecznie na dni zadumy nad przeszłością i radosne spotkanie tu i teraz w naszym miejscu na ziemi – schronisku im. Stanisława Staszica nad Morskim Okiem. Dla uczestników spotkania zostały zarezerwowane oba schroniska od piątku do niedzieli. Cena noclegu: w starym schronisku – 29 zł w nowym – 39 zł. O miejscach w nowym schronisku decyduje kolejność zgłoszeń.

Z Palenicy do Morskiego Oka dostajemy się pieszo lub góralskimi furkami do Polany Włosienica. Dla chętnych (20 miejsc) możliwy transport z Zakopanego – sprzed Dworca Kolejowego z możliwym przystankiem przy budynku TPN, ul. Chałubińskiego 42a. Ten sam przewoźnik, co w ub. roku będzie miał zezwolenie na zawieszenie nas do schroniska. Chętni proszeni są o kontakt z Barbarą Morawską-Nowak.

Punktem kulminacyjnym naszego spotkania będzie WSPÓLNA KOLACJA (w cenie 30.00 zł) w sobotę o godz. 18.00 w jadalni nowego schroniska. Zgłoszenia do **15 maja** na adres: Barbara Morawska-Nowak, ul. Kornarskiego 21/5,30-049 Kraków, tel. (0-12) 634-05-89, e-mail: morawska@ptt.org.pl.

Zapraszamy!

21-22 maja planujemy spotkanie Pokutników pod Psiklatką. Prosimy, aby już zadeklarowały się osoby chętne do wzięcia udziału w spotkaniu.

Koło PTT w Tarnowie

Marcin Zaród

Szkolne Koło PTT Nr 2 im. ks. Walentego Gadowskiego powstało 14 grudnia ubiegłego roku w V Liceum Ogólnokształcącym im. Janusza Korczaka w Tarnowie.

Spotkanie założycielskiego naszego Koła, w którym uczestniczyli też członkowie zarządu tarnowskiego oddziału PTT połączyliśmy z prelekcją uczestników tarnowskiej wyprawy trekkingowej do Nepalu.

Na przełomie marca i kwietnia bieżącego roku, podczas dni otwartych V LO, nasze koło zorganizowało wystawę zdjęć z dotychczasowej działalności turystycznej w szkole oraz przygotowało stoisko, przy którym gimnazjaliści mogli się zapoznać z naszymi dokonaniem i planami.

7 kwietnia br. członkowie szkolnego koła PTT uczestniczyli w lekcji wspinaczki po tzw. „ściance”, prowadzonej przez Tomasza Oleksego, kierownika sekcji wspinaczkowej w klubie MKS Tarnovia, wielokrotnie mistrza Polski i mistrza Europy w tej dyscyplinie.

Tydzień wcześniej, podczas zebrania koła, ustalono plan pracy na najbliższe miesiące: w kwietniu jednodniowe zebranie wyjazdowe w tzw. Rozdzielni Wiatrów w Głobikowej na Pogórzu Strzyżowskim, połączone z wycieczką po okolicy i m.in. zwiedzaniem powojennego schronu dla pociągów oraz okolicznych atrakcji, pod koniec kwietnia 2-dniowy rajd w Gorce (nawiązując do rajdu, który odbył się kilka lat temu; wezmą w nim także udział tegoroczni maturzyści, którzy w ten sposób będą chcieli spędzić czas wolny na parę dni przed maturą i przygotować się także psychicznie do tego najważniejszego egzaminu w ich życiu), w maju warsztaty fotograficzne dla członków koła, w maju i czerwcu wyjazdy rowerowe na teren Pogórza Ciężkowicko-Rożnowskiego, a także Beskidu Sądeckiego.



Szkolne Koło PTT w Chrzanowie

Remigiusz Lichota

Na wniosek z 7 marca 2011 roku podpisany przez 24 uczniów i nauczycieli z chrzanowskiego I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica, Zarząd Oddziału PTT w Chrzanowie podjął uchwałę powołującą do życia Szkolne Koło Krajoznawcze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Stało się to 13 kwietnia 2011 roku na zorganizowanym zebraniu założycielskim, które odbyło się w I LO w Chrzanowie.

W spotkaniu oprócz zaproszonego zarządu chrzanowskiego Oddziału PTT, który reprezentowali: prezes Remigiusz Lichota, skarbnik Marcin Ryś oraz członkowie: Barbara Wawrzyniak, Marcin Kornecki i przewodniczący komisji rewizyjnej Józef Haduch, uczestniczyła Dyrekcja I LO: pani dyrektor Bożena Bierca oraz pan wicedyrektor Marek Śliwa jak też nauczyciele: Barbara Wawrzyniak, Grzegorz Wiśniewski, Robert Daszyk oraz uczniowie. Swoją obecnością uświetnili tę uroczystość przedstawiciele Zarządu Głównego PTT: prezes Towarzystwa Szymon Baron i w-ce prezes Nikodem Frodyma.

O godzinie 16.00 wszyscy zainteresowani zgromadzili się w sali i nastąpiło wprowadzenie sztandaru PTT. Kolejnym punktem spotkania było przemówienie dyrektor Bożeny Biercy, a następnie przybliżenie przez prezesa Szymona Barona historii PTT. Dalej głos zabrał prezes chrzanowskiego oddziału Remigiusz Lichota. Po przedmowie nowym członkom zostały wręczone legitymacje PTT przez prezesa Szymona Barona i wiceprezesa Nikodema Frodymę. Po części oficjalnej wyprowadzono sztandar i odbyła się krótka prelekcja pokazująca dotychczasową działalność Koła Krajoznawczego działającego przy I LO z lat 2003–11, zaprezentowana przez Barbarę Wawrzyniak.

Kolejno odbyły się wybory do władz SKK PTT. Prezesem obrany został pan Grzegorz Wiśniewski, sekretarzem pani Barbara Wawrzyniak, a skarbnikiem pan Robert Daszyk. Nowo wybranym członkom Zarządu SKK PTT zostały wręczone odznaki PTT. Na zakończenie spotkania wykonano kilka pamiątkowych zdjęć.

Pragniemy podziękować Dyrekcji I LO za przychylność i życzliwość okazaną PTT, nauczycielom za zapał, a uczniom za zaangażowanie i zainteresowanie turystyką górską.



WYDAWCA:

ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO W KRAKOWIE
REDAKCJA: SZYMON BARON, MARCIN KOLONKO, BARBARA MORAWSKA-NOWAK
SKŁAD I LAYOUT: JAREK MAJCHER (WWW.FOTOGRAFIA61.COM)
ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW
E-MAIL: MORAWSKA@PTT.ORG.PL, TEL.: 12 634-05-89
WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE
HTTP://WWW.PTT.ORG.PL/